

## WIZJONERZY Z INWEXU

Zgubić się w Kielcach? Można, jeśli drogi są rozkopane, a droga objazdu źle oznakowana. Wreszcie widzę wieżowiec Exbudu. Na czwartym piętrze w nowoczesnym biurze mieści się wyjątkowa firma w Polsce. Wyprowadzając swoimi wyrobami świat o kilkanaście lat.

Na początku pracowali w garażu. Zaczęło się od **Stanisława Szczepaniaka**, ojca Remigiusza. Genialnego wynalazcy chemika, wiceministra Polski w rzucie oszczepem, byłego pracownika zakładów F&T Iskra. To on założył w latach 80. Inwex, od początku ze statusem jednostki innowacyjno-wdrożeniowej. Jako pierwszy w Polsce, po całej serii śmiertelnych zatruc, wyeliminował cyjanki z kąpeli do cynkowania różnych powierzchni i wprowadził becyjankowe kąpiele do cynkowania z polyskiem.

20 lat temu jeszcze jedna sprawa nie dawała spokoju Stanisławowi Szczepaniakowi. Tony zanieczyszczonej wody, po olejowych chłodziwach do obróbki metali, zanieczyszczały środowisko. Jeden gram takiej substancji zatruewał metr sześcienny wody na 30 lat! Jako pierwsi wymyślili zatem chłodziwa na olejach roślinnych, które rozkładały się w wodach gruntowych po 30 dniach.

**Remigiusz Szczepaniak** nie kryje zadowolenia, mówiąc o praktycznie rodzinnej firmie. – Tata jest mózgiem, mama pisze i tworzy dokumentację patentową, żona zajmuje się nową działalnością spółki związaną z medycyną i kosmetologią najnowszej generacji. I mamy jednego sędziego – rynek. **To on weryfikuje nasze wyroby. Muszą zostać sprzedane.** Oczywiście, zdarzają nam się wynalazki, które nie mają jeszcze odbiorców – te odkładamy na lepsze czasy.

Inwex nie ma produktów nieinnowacyjnych. Kieruje się zasadą wprowadzania na rynek preparatów dla przemysłu metalowego, jakich inni nie wymyślili. – Nasza chemia samochodowa jest wykorzystywana w General Motors, Fiacie, BMW, a budowlana na placach budowy całego kraju – mówi Remigiusz Szczepaniak. – Kopalnie, przemysł hutniczy, narzędziowy, lotniczy korzysta z naszych ekologicznych, szybko rozkładających się w środowisku cieczy hydraulicznych, chłodziw, środków czyszczących i myjących, preparatów i olejów. Za wynalezienie i produkcję tych wyrobów mój ojciec i firma otrzymali, od 1972 roku, ponad sto polskich i światowych nagród za innowacje.

Inwex miał szczęście, że jego założyciel nie doś, że świetny wynalazca okazał się również świetnym managerem. – Tata wiedział, że 80% wynalazców zakładających firmy, bankrutuje po roku. Nie chciał do tego dopuścić. Starannie przez lata budował rynek zbytu. Jeździł na targi wynalazców i fachowe spotkania. Dowiadywał się, co jest bolączką w przemyśle wydobywczym, hutniczym, metalowym. Tym sposobem wymyśliliśmy biodegradowalną, bezolejową i niepalną ciecz w urządzeniach kopalnianych – kontynuuje Remigiusz.

Ale nie zawsze jest tak, jak sobie wymarzyli wizjonerzy z Inwexu. Był moment kradzieży ich wynalazku i ucieczki sprawy za granicę, był moment odejścia niektórych odbiorców zwabionych tańszym rynkiem azjatyckim. Czasami żał, że przemysł, prawo i nastawienie urzędników nie nadążają za ich wynalazkami. Nowe przepisy unijne miały wyeliminować chrom sześciowartościowy z śrub do łączenia w motoryzacji. Przepis nie wszedł w życie na kolejne 5 lat, bo tylko Inwex miał taką technologię do zaferowania, czego nie mogły przelknąć pierwszolinowe kraje unijne. – Nie oglądamy się za siebie – twierdzi Remigiusz, uśmiechając się. – Jeszcze nie jednych zadziwimy. Pracujemy nad wytwarzaniem zimnej plazmy, która może ograniczyć dwutlenek węgla nawet o 40%. Myślimy o bezpiecznych, biodegradowalnych technologiach, stosowanych przy wydobyciu gazu łupkowego. Żona prowadzi

firmę Invex Remedies, gdzie jako znów pierwsi w Polsce i jedyni na świecie, stosujemy w dermokosmetykach monoatomowe złoto, srebro i platynę.

**Monika Szczepaniak** nie kryje zaaferowania nowymi wyzwaniami. – Nasze kosmetyki są na wskroś nowatorskie. Monoatomy metali szlachetnych w nich zawarte są dużo mniejsze i przez to bardziej wchłaniane przez ciało człowieka niż inne stosowane do tej pory nanocząsteczki. Nie jest to łatwy rynek, opanowany przez uznane polskie i zagraniczne marki. Ale ja



Remigiusz Szczepaniak na tle nagród dla Inwexu

nie boję się wyzwania i chcę powalczyć. Moim atutem jest jakość i innowacyjność.

Do zakładu w Sitkówce-Nowinach jadę z **Pawłem Kamińskim**, dyrektorem handlowym Inwexu, współnikiem i przyjacielem Remigiusza Szczepaniaka. – Jestem chrzestnym jego dzieci – śmieje się – i pracownikiem, który za żadne skarby nie opuściłby tej firmy. Tu jest dobra atmosfera do pracy, **nieszablone podejście do zagadnień**, ciągle nowe produkty i branże. Nie ma nudy i rutyny. Jesteśmy stale w czołówce. Mimo, że w galwanotechnice jest ogromna konkurencja – niemiecka, francuska, włoska.

Oglądam zakład, rozlewnię chemikaliów, laboratorium kosmetyczne, magazyn wyrobów gotowych. W oczach Pawła Kamińskiego widać dumę. – **Tu działa zasada – wymyślić – wdrożyć – sprzedać – serwisować.** Klientów mamy w Polsce, Europie, obu Amerykach. Przez kryzys przeszliśmy suchą nogą i liczymy, że prawnoumiednicze nastawienie do nas się zmieni, bo przecież Polska stoi na małych i średnich firmach. To sól tej ziemi. Jeśli firma myśli i działa kategoriami jutra, wtedy wyznacza tendencje i kierunki dla innych, także konkurencji. Inwex udowadnia, że połączenie innowacyjności produktowej i zarządczej wsparte ciągłym poszukiwaniem nowych rozwiązań i przyjazną kulturą pracy, wyzwalającą kreatywność pracowników to najlepsza droga do trwałego, rynkowego sukcesu – mówi **Grażyna Buczyńska** z Departamentu Rozwoju Przedsiębiorczości i Innowacyjności Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Więcej na [www.ppp.pi.gov.pl](http://www.ppp.pi.gov.pl)